

O. Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv (Niepokalanów)

Premisla Christiana

t. 19 (2020/2021), s. 103-113

OSIEMNAŚCIE ZADZIWIENÍ MARIOLOGIĄ JANA PAWŁA II

Zachwycony jestem Matką naszego Pana i podziwiam naszego Jana Pawła II. Postanowiłem dzielić się swoimi zadziwieniami. Bo też jest czym się zadziwiać, słuchając naszego Papieża. Słuchając uważnie tego, co mówił i czytając, co pisał o Matce Pana, odnotowałem 18 zadziwień. Zapraszam do dziwienia się ze mną.

1. Cztery zadziwienia encykliką *Redemptoris Mater*

Pierwsze zadziwienie mariologiczną encykliką Jana Pawła II. Zadziwienie, ponieważ ta encyklika nie była pierwszą jego encykliką. Przecież Papież maryjny, przecież jako hasło obrał *Totus tuus – Cały twój*. Można było oczekiwać, że pierwszą jego encykliką będzie encyklika mariologiczna. Tymczasem encyklika mariologiczna nie była ani pierwsza, ani druga, ani nawet trzecia, a dopiero czwarta. Najpierw była encyklika *Odkupiciel człowieka – Redemptor hominis*, a więc o Chrystusie Panu, naszym Odkupicielu i odkupionym człowieku; drugą była encyklika o *Bogu bogatym w miłosierdzie – Dives in misericordia Deus*, a więc o Bogu Ojcu, trzecią była encyklika o Duchu Świętym – *Spiritum et vivificantem*. Prawdopodobnie niektórzy pobożni czciciele Matki Bożej byli zawiedzeni. Ja jako teolog byłem cały w skowronkach. Z teologicznego punktu widzenia – tak właśnie być powinno. Wszystko na swoim miejscu. Najpierw wielka trylogia o Bogu w Trójcy, a dopiero potem cała reszta świata z Matką naszego Pana na czele.

Drugie zadziwienie – świeże ujęcie nauki o pośrednictwie Matki Bożej. Obok modelu „przez Maryję DO CHRYSYUSA, pośrednictwo Maryi W CHRYSYUSIE, a także pośrednictwo Maryi W DUCHU ŚWIĘTYM.

Trzecie zadziwienie encykliką – piękny tekst o abrahamicznej wierze Maryi. Maryja w zwiastowaniu uwierzyła w rzecz wprost nieprawdopodobną... Ta Jej wiara – jak wiara Abrahama – miała znaczenie gigantyczne, dziejznawcze... Nie była to Jej prywatna sprawa.

Czwarte zadziwienie – brak tytułu *Współodkupicielka*. Papież pisał encyklikę w czasie olbrzymiego nacisku na ogłoszenie dogmatu o Maryi Współodkupielce. Milczenie Autora encykliki jest więc wymowne, więcej, to milczenie krzyczy, woła, zobowiązuje... Nie ma też w encyklice Maryjnego Papieża tytułu *Wszechpośredniczka łask, czy Pośredniczka Łask*

Wszelkich. Mamy obowiązek czytać także to, czego w encyklice nie ma, choć mogło być, a nawet wydawało się, że z pewnością będzie.

2. Dwa zadziwienia różańcowe

Jan Paweł II wydał *List apostolski Rosarium Virginis Mariae do biskupów, duchowieństwa i wiernych o Różańcu świętym* (16 października 2002).

Pierwsze zadziwienie różańcem – historyczna rewolucja w pobożności maryjnej: dodanie całej nowej części – *Tajemnice światła*. Słyszałem, że już papieżowi Pawłowi VI proponowano takie poszerzenie obszaru różańcowych Tajemnic, ale tamten Papież nie odważył się naruszyć tradycyjnej formuły trzech części. Wspaniale, że Jan Paweł II włączył do różańca 5 nowych Tajemnic: chrzest Chrystusa w Jordanie, objawienie się Chrystusa na weselu w Kanie, głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia, przemienienie na Górze Tabor i ustanowienie Eucharystii.

Od dawna marzyłem o dołączeniu do różańca nowych Tajemnic wiary. List apostolski o Różańcu ukazał się w 2002 roku. 6 lat wcześniej, w 1996 r. w wydawnictwie „Więź” w Warszawie ukazała się książka *Dzieci Soboru zadają pytania*. W tej książce znalazł się obszerny wywiad ze mną przeprowadzony przez 2 panie (obie moje doktorki): Elę Adamiak (dziś po habilitacji na Wydziale Teologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu) i Monikę Waluś (dziś po doktoracie z teologii, w drodze do habilitacji). Znalazłem tam taką oto swoją wypowiedź (cytuję): „Różaniec to piękna i bardzo tradycyjna modlitwa; byłaby jeszcze piękniejsza i jeszcze bardziej ewangeliczna, gdyby w każdej tajemnicy miała dziesięć *Ojcze nasz* i jedno *Zdrowaś Maryjo...* *Nota bene*: dlaczego nie ma w różańcu tajemnic: „Chrzest Jezusa w Jordanie”, „Powołanie Apostołów”, „Przemienienie”, „Ustanowienie świętej Eucharystii”, „Powtórne przyjście Chrystusa”¹?

Bardzo mi brakuje w Różańcu tajemnicy *Ucieczka do Egiptu*. Jakżeż to aktualne poprzez stulecia: migracja, emigracja, ucieczki z własnego kraju wobec prześladowań, bezrobocia, Pan Jezus w Egipcie, a więc w Afryce, także Matka Boża na tamtym kontynencie.

Mój przyjaciel, profesor teologii oraz biskup, zauważył jeszcze coś, co prawdopodobnie należałoby zmienić w odmawianiu Różańca, zwłaszcza *coram Sanctissimo, przed Wystawionym Najśw. Sakramentem*. Ewangelia pozostawiła nam jedną jedyną modlitwę Maryi i nie ma jej w Różańcu! Wspomniany Przyjaciel powiedział: „Podczas sympozjum na temat *Rosarium Virginis Mariae* powstała kwestia, czy w swej refleksji o różańcu, a zwłaszcza w swej propozycji bardziej kontemplatywnego odmawiania go,

¹ *Dzieci Soboru zadają pytania. Rozmowy o Soborze Watykańskim II*, pod red. Zbigniewa Nosowskiego, Biblioteka „WIĘZI” Warszawa 1996, 106n; przedruk w: S. C. Napiórkowski, *Matka Pana*, Niepokalanów 1998, s. 167.

Jan Paweł II nie zatrzymał się w połowie drogi, ponieważ pozostało zawołanie „Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami [...]” jako forma modlitwy wstawienniczej. Rodzi się tu pytanie, czy nie trzeba, zwłaszcza w sanktuariach maryjnych, odważyć się na to, aby zamiast „Święta Maryjo, Matko Boża” wymawiać słowa biblijne, np. słowa *Magnificat*: „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój, w Bogu Zbawicielu moim. Amen” (może nie codziennie, ale chociażby od czasu do czasu). [...] Jeśli w centrum uwagi jest Jezus, a nie ulega wątpliwości, że tak jest, to taka forma kontemplacji, zwłaszcza jeżeli jest wystawiony Przenajświętszy Sakrament, byłaby kontemplowaniem wraz z Maryją oblicza Chrystusowego”².

Solidaryzuję się z tym głosem. Trudno wprost usprawiedliwić naszą praktykę: Wystawiamy Przenajświętszy Sakrament, a więc Pana Jezusa, i – odmawiamy przed nim Różaniec, a w nim powtarzamy po wielokroć prośbę do Matki Bożej, by się za nami modliła. Gdybyśmy klęczeli przed figurą Matki Bożej..., ale klęczymy przed Panem Jezusem i powtarzamy prośbę do Matki Bożej, by Ona za nami do Niego... A On tego słucha i dziwi się, czemu tak, a nie wprost do Niego... A przecież on pozostawił nam jasną swoją katechezę o modlitwie: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28).

Drugie zadziwienie różańcowe: Jan Paweł II bardzo gorąco zaleca kontemplację w Różańcu³. Wydaje się, że w tym nie bardzo go słuchamy. Odmawianie zdecydowanie góruje nad kontemplacją... W wielkim sanktuarium maryjnym w pierwszą sobotę miesiąca odmawiano Różaniec *coram Sanctissimo*; kapłan jedynie zapowiadał tajemnicę i natychmiast następowało odmawianie. Miałbym trudności z uwierzeniem, gdybym nie uczestniczył.

Ktoś zauważył w obronie odmawiania bez kontemplacji: Odpusty są za odmawianie, a nie za kontemplację. Ileż to czasu trzeba by poświęcać na jedną cząstkę różańca, by zyskać odpust, gdybyśmy chcieli kontemplować wszystkie pięć tajemnic?! – Nawet pobożni czciciele Maryi, którzy wiernie odmawiają różaniec, mają trudności z posłuszeństwem w tym punkcie Janowi Pawłowi II. Kontemplacja w różańcu – to – jak się okazuje – bardzo trudne zadanie, nawet dla maryjnej Polski i polskich sanktuariów maryjnych.

² A. Czaja, Głos w Panelu duszpasterskim. *Papieska mariologia na dziś. Recepcja mariologii Jana Pawła II w polskich sanktuariach*, w: *Mariologia Jana Pawła II. Problem interpretacji – sposób recepcji*, red. K. Klauza, K. Pek, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007, s. 223.

³ „Różaniec [...] jest modlitwą wyraźnie kontemplacyjną. Pozbawiony tego wymiaru, okazałby się wyzuty ze swej natury, jak podkreślał Paweł VI: «Jeśli brak kontemplacji, różaniec upodabnia się do ciała bez duszy i zachodzi niebezpieczeństwo, że odmawianie stanie się bezmyślnym powtarzaniem formuł oraz że będzie w sprzeczności z upomnieniem Chrystusa, który powiedział: ‘Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie’»”. Jan Paweł II, *List apostolski Rosarium Virginis Mariae O Różańcu Świętym*, 12.

3. Dwa zadziwienia Fatimą

Najpierw wstrząsający związek Fatimy z pontyfikatem Papieża *Totus tuus*. To wielki znak z nieba. Od zamachu na Placu św. Piotra pontyfikat Jana Pawła II na zawsze będzie łączony z Fatimą, a więc jako wyjątkowo znaczący w dziejach Kościoła i dziejach zbawienia. Zamach i ocalenie miały miejsce w rocznicę objawień fatimskich...

Następnie – odsłonięcie trzeciej tajemnicy fatimskiej. W Fatimie w 1917 roku – jak wiadomo – Matka Boża przekazała 3 tajemnice: 1. wizję piekła, 2. konieczność rozpowszechnienia nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi. Trzecią tajemnicę zapisaną i opieczętowaną przechowywano w tajnym archiwum Świętego Oficjum. Zapoznał się z nią papież Jan XXIII, ale postanowił jej nie ujawniać. Zapoznał się z nią także papież Paweł VI, ale także nie zdecydował się na jej ujawnienie. Jan Paweł II po zamachu na jego życie 13 maja 1981 roku zapoznał się w trzecią tajemnicą fatimską i zdecydował o jej ogłoszeniu. Wiemy więc, że Matka Boża żądała, by świat został oddany Jej Niepokalanemu Sercu, a jeśli to nie nastąpi, Rosja rozszerzy swoje błędy po całym świecie, wywołując wojny i prześladowania Kościoła, Ojciec święty wiele wycierpi i różne narody zginą... Jeśli spełni się żądanie Matki Bożej, Rosja nawróci się i nastanie pokój.

Jak wiemy, Jan Paweł II wielokrotnie poświęcał świat Matce Bożej. Najważniejsze poświęcenie miało miejsce 7 czerwca 1981 roku w Santa Maria Maggiore, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Ponowił je w Fatimie 13 maja 1982 roku i jeszcze raz ponowił na Placu św. Piotra 25 marca 1984 roku – w jedności z wszystkimi biskupami świata. S. Łucja oświadczyło, że odpowiadało to życzeniu Matki Bożej z Fatimy.

4. Zadziwienie katechezą o śmierci Matki Bożej oraz Kalwarią Zebrzydowską

Mamy dogmat o Wniebowzięciu Matki Bożej. W konstytucji dogmatyzującej (*Munificentissimus Deus*, 1950) nie mówi się o śmierci Matki Najświętszej. Definicja dogmatyczna pomija tę kwestię, używając słów: „po zakończeniu ziemskiego życia”. Jakie było to zakończenie, nie rozstrzyga. Była to kwestia dyskutowana.

Tymczasem Jan Paweł II w katechezie z 25 czerwca 1997 roku wyraźnie stwierdził, że Matka Boża zmarła. Pierwszy raz w dziejach Kościoła papież tak jednoznacznie i mocno wypowiedział się za śmiercią Matki Pana⁴.

⁴ Jan Paweł II, *Zaśnięcie Matki Boskiej* [Audiencja Generalna 25. 06. 1997], „L'Osservatore Romano [ed. PL] 18(1997) nr 8-9, s. 47-48. Komentarz do katechezy zob. S. C. Napiórkowski, *Służebnica Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Lublin 2004, 125127.

Może to dziwić, gdyż wielcy czciciele Matki Najświętszej na ogół nie przyjmują Jej śmierci (przecież nie miała grzechu pierworodnego, z którym wiąże się śmierć). Tymczasem Jan Paweł II, wielki czciciel Matki Bożej, mocno twierdzi, że umarła.

Nasuwa się bardzo przekonująca odpowiedź. Przecież w naszych polskich Kalwariach, także w Kalwarii Zebrzydowskiej, urządza się procesję z pogrzebem Matki Bożej. Jej śmierć postrzega się jako oczywistość. Pogrzeb zakłada śmierć. Możemy zasadnie domniemywać, że kalwaryjskie pogrzeby Matki Najświętszej miały wpływ na ogólnokościelne nauczanie Jana Pawła II.

Małe dopowiedzenie. Polski franciszkanin. o. Leoncjusz Jerzy Sima (†2014) przez wiele lat pracował w Turcji. Zainteresował się domkiem Matki Bożej w Meryem Ana pod Efezem. Odkrył tam żywą tradycję, według której św. Jan Apostoł przenosząc się w tamte strony zabrał ze sobą Matkę Najświętszą. Tam mieszkali, tam też Matka Boża zmarła i stamtąd została wzięta do nieba. Książeczka godna zalecenia. Można ją jeszcze znaleźć w Niepokalanowie. Czyta się ją jednym tchem⁵.

5. Cztery zadziwienia sposobem czerpania ze św. Ludwika Grigniona de Montfort

Powszechnie podkreśla się, że Karol Wojtyła już jako robotnik w Solvayu odkrył *Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* św. Ludwika Grigniona de Montfort, że zachwycił się tym nabożeństwem streszczanym w formule *Totus tuus – Cały twój*, że to hasło wydzwignął wysoko jako papież, wypisał je bowiem na swoim papieskim herbie i wielokrotnie ponawiał akty oddania Matce Bożej. Jest się czym zadziwić.

Kto uważniej przypatruje się sprawie, przeżywa jeszcze trzy zadziwienia związane z interpretacją Grigniona. Otóż Jan Paweł II nie do końca akceptował jego *Traktat*.

Pierwsze zadziwienie Wojtyłowo-Grignionowskie dotyczy argumentacji za pośrednictwem Matki Bożej. Grignion ma w *Traktacie* obszerny fragment, w którym kontrastuje obraz Boga Ojca i Chrystusa z obrazem Maryi, przy czym Maryja wychodzi korzystniej w ocenie grzesznego człowieka. Majestat i świętość Chrystusa oraz gniew Boga Ojca odstraszały człowieka, a w Maryi tego nie ma. Dlatego potrzebujemy pośrednictwa Maryi i trzeba przez Nią do Nich. Św. Ludwik powołuje się tu na św. Bernarda i św. Bernardyna ze Sieny. Koniecznie trzeba zauważyć ten sposób zalecania pośrednictwa Maryi oraz oddawania się Jej w niewolę, ponieważ takie myślenie powtarza się bezkrytycznie w mnóstwie publikacji.

⁵ O. Jerzy Leoncjusz Sima OFMConv, *Nasza Pani Efeska i jej dom w Meryem Ana*, WOF Niepokalanów 1997.

W czwartym rozdziale części drugiej *Traktatu* święty autor pisze o Chrystusie jako Pośredniku. Bez Jego zasług nie mamy przystępu do Ojca. Ale pośrednictwo Chrystusa ma swoje „ale”: Przecież Chrystus także jest pełen majestatu, jest święty, jest Bogiem równym Ojcu i trzeba się lękać Jego majestatu oraz świętości. Dlatego – jak pisze św. Ludwik – potrzebujemy pośrednika do takiego Pośrednika. Matka Najświętsza jest doskonałą pośredniczką do Pośrednika, nikogo nie odpycha (tak jakby Pan Jezus odpychał!) itd.⁶ Taką teologią św. Ludwik zdaje się kwestionować naszą bezpośredniość ze Zbawicielem, zniekształca Jego obraz...

Zdumiewające: nigdzie w pismach Wojtyły, księdza, biskupa, kardynała i papieża, nie znalazłem takiej argumentacji za pośrednictwem Matki Bożej i za „prawdziwym nabożeństwem”. Chwała temu naszemu Świętemu za jego niewierność tamtemu Świętemu w takim niefortunnym, nieudanym fragmencie mariologii⁷.

Jeszcze czymś innym zadziwia Jan Paweł II jako uczeń i promotor Grigniona. Zamienił Grignionowe „niewolnictwo Maryjne” na „zawierzenie Maryi”. Nie krytykował, rozumiał, nawet uzasadniał, ale jednak zmienił. A za nim zmieniła niemal cała Polska i nie tylko ona.

Czwarte Wojtyłowo-Grignionowskie zadziwienie dotyczy interpretacji *Totus tuus*. Grignion odnosi je do Matki Najświętszej: *Totus tuus, o Maria!* Jan Paweł II odnosi je także do Matki Pana, ale nie tylko. Niekiedy *Totus tuus* kieruje do Chrystusa czy do Ducha Świętego. Ten temat zasługuje na dokładne sprawdzenie. Nie ma wątpliwości, że w interpretacji Jana Pawła II hasło *Totus tuus* otrzymuje interpretację poszerzającą.

Przykład poszerzenia chrystologicznego. 13 maja 1982 roku Jan Paweł II był w Fatimie i tam odmówił obszerny Akt oddania się Matce Bożej. Teologia tego aktu zasługuje na pogłębioną analizę, obszerniejsze studium i spopularyzowanie w Kościele⁸.

⁶ Święty Ludwik Grignion de Montfort, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Marii Panny. Z oryginału francuskiego tłumaczył Jan Rybałt*, Niepokalanów 1948, 73-74.

⁷ Podczas kolokwium habilitacyjnego habilitant proponuje 5 tematów wykładu habilitacyjnego. Rada Wydziału wybiera jeden. Ks. dr Kazimierz Pek na swoim kolokwium zaproponował Radzie Wydziału 5 tematów wykładu; jako ostatni z pięciu tematów zaproponował temat: *Św. Ludwik Grignion de Montfort przeceniony mariolog, niedoceniony teolog*. Po chwili zdumionego milczenia Rada Wydziału zgodnie zażyczyła sobie tegoż wykładu o Montforcie. Opublikowanie dzieł wszystkich Grigniona ukazało go jako dobrego teologa, tymczasem jako teolog jest on mało znany. Przypomina się go jako mariologia, niestety na ogół bezkrytycznie. Jan Paweł II nigdy go nie krytykował, ale też nie całą jego mariologię przejął i promował.

⁸ Tekst tego *Aktu oddania* m.in. w: S.C. Napiórkowski, *Służebnica Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Lublin 2004, 222-225.

W pierwszej części – wyraźnie skierowanej do Maryi – ze słowami *Pod Twoją obronę* – wspomina akt poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi, dokonany przed 40 latami.

Druga część posiada charakter wyraźnie chrystocentryczny. Papież wskazuje na Chrystusa, który poświęca się Ojcu w ofierze za nas. Następnie podejmuje monolog do Matki Najświętszej: „Gdy dzisiaj stoję przed Tobą, Matko Chrystusa, pragnę wraz z całym Kościołem, wobec Twego niepokalanego Serca, zjednoczyć się z Odkupicielem naszym w tym poświęceniu za świat i ludzkość, które tylko z Jego Boskiego Serca ma moc przebłagać i zadośćuczynić”.

Dalej mówi Papież, że to Jezusowe poświęcenie jest wciąż aktualne, ogarnia wszystkich ludzi i wszystkie czasy, a my pragniemy zjednoczyć się z tym poświęceniem Chrystusa. Matka Najświętsza była najpiękniej zjednoczona z tym Jezusowym odkupieńczym poświęceniem.

Papież nie mówi, że poświęcamy się Maryi, ale że poświęcamy się Chrystusowi, włączamy się w Jego poświęcenie, a Maryję mamy za wzór takiej postawy. Zdumieście się wszyscy teoretycy i praktycy maryjnych poświęceń i oddawania się w maryjną niewolę! Otóż Jan Paweł II kończy swój monolog zawierzeniem Maryi, ale jakżeż oryginalnym, niespotykanym u żadnego apostoła maryjnych poświęceń – zawierzeniem. Papież spod znaku *Totus tuus* zawiera Maryi swoje (i nasze) zawierzenie Chrystusowi: „Zawierając Ci, o Matko, świat wszystkich ludzi i wszystkie ludy zawierzamy Ci także to nasze poświęcenie za świat, składając je w Twoim macierzyńskim Sercu”.

Świat będzie mówił i pisał o fatimskim zawierzeniu Matce Bożej, zawierzeniu dokonany przez Jana Pawła II. Czy jednak świat zauważy niezwykłość, oryginalność, głębię oraz piękno takiej teologii poświęceń?⁹. Zdziwiłby się nią św. Ludwik, zdziwił św. Maksymilian, ale obaj Święci poszliby za naszym Świętym.

6. Zadziwienie teologią ikony

Mówimy „ikony”, a spontanicznie myślimy „prawosławie”. Według teologii prawosławnej w ikonach jest obecna przedstawiana na nich osoba, a więc ikona to niejako sakrament obecności.

W Polsce, zwłaszcza w latach peregrynacji kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, sprawa stała się bardzo aktualna. Przychodziła do parafii kopia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, a witaliśmy samą Matkę Boską Częstochowską. Witaliśmy i żegnaliśmy samą Matkę Bożą, a nie

⁹ Szerzej zob.: S.C. Napiórkowski, *Teologia 'Aktu oddania Ruchu Światło-Życie Niepokalanej Matce Kościoła'*. Jubileuszowe zamyślenia, w: tenże, *Służebnica Pana*, Lublin 2004, 204-205.

tylko kopię Jej ikony. Nawet bracia prawosławni nie uznają obecności osoby w kopii jej ikony; swoją wiarę w taką obecność wiążą jedynie z samą ikoną. A my, katolicy, właśnie w kopii i kopiach witaliśmy, czciliśmy i żegnaliśmy Matkę Bożą.

Otóż zastanowiło to kiedyś kard. Karola Wojtyłę. Witając kopię, witał Matkę Bożą. Nagle zamilkł. Zastanowił się chwilę i głośno zaczął się dziwić...: Jak to jest, Kochani? Witamy Matkę Bożą, a przecież przychodzi tylko jej obraz... I dalej myślał głośno: Sobór Watykański II mówi o obecności Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Przecież my tutaj zgromadzeni jesteśmy Kościołem. A więc Maryja jest z nami, jest pośród nas...

Zauważmy: Kardynał nie wiąże obecności Matki Bożej z pielgrzymującą kopią obrazu, ale wiąże ją ze zgromadzeniem wiernych, które jest Kościołem. Nie wiąże z prawosławną teologią, ale z nauczaniem Soboru Watykańskiego II.

To wielka sprawa. Wygłosiłem na ten temat referat na pewnej papiejskiej uczelni w Rzymie, ale nie wydrukowano mi mojego referatu, mimo że opublikowano inne materiały sesji. Trzeba, jak się zdaje, odczekać jeszcze, by to wielkie „novum” w teologii obrazów przebiło się do świadomości teologów¹⁰.

7. Zadziwienie hasłem *Per Iesum ad Mariam* – przez Jezusa do Maryi

24 września 2000 roku na Pacu Św. Piotra kończyliśmy Międzynarodowy Kongres Mariologiczny. Wielkiej koncelebrze przewodniczył Biskup Rzymu. On też wygłosił homilię, którą zakończył w sposób zwykły i niezwykły, nawet niezwykle niezwykły. W sposób zwykły powiedział na zakończenie: „A więc *Do Jezusa przez Maryję – Ad Iesum per Mariam*”. Jednak nie zamknął homilii oczekiwanym „Amen”. Podniósł oczy znad tekstu, pomilczał chwilę i dopowiedział: *Ed anche ad Mariam per Iesum! – Ale także do Maryi przez Jezusa!*”.

Nie przywykliśmy do tego. Przywykliśmy do *Przez Maryję do Jezusa*. Do *Przez Maryję do Jezusa* przyzwyczaili nas św. Ludwik Grignon de Montfort, św. O. Maksymilian, Sługa Boży kard. Stefan Wyszyński, również kard. Karol Wojtyła. Praktyka oddawania się w niewolę i zawierzania Maryi opiera się na idei *Przez Maryję do Jezusa*. Aż tutaj nasz maryjny Papież powtarza hasło *Przez Maryję do Jezusa* i zaraz potem odwraca je na zdumiewające *Do Maryi przez Jezusa*.

¹⁰ Tekst polski: *Maryjne ikony, które żyją na wschód od Odry*, w: *W nurcie polskiej mariologii. Materiały z sympozjum mariologicznego z okazji 50-lecia Katedry Mariologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II Lublin, 24 października 2007 roku*, red. K. Pek, T. Siudy, Wydawca Polskie Towarzystwo Mariologiczne, Druk: WOF Niepokalanów, Częstochowa – Lublin 2008, 164-177.

Niemal natychmiast zorganizowaliśmy w Polsce wielkie sympozjum na ten temat¹¹.

Bez trudu wyjaśniliśmy, że nie chodzi o wzywanie Pana Jezusa, by wstawiał się za nami do Matki Bożej, a więc nie chodzi o wstawiennictwo, ale chodzi o coś innego, mianowicie o to, że kto wpatruje się w Tajemnice Chrystusa, ten dostrzeże w nich także Matkę Bożą. Dostrzeże we właściwych proporcjach i na właściwym Jej miejscu. Przez kontemplację Jezusa otrzymujemy właściwe poznanie Jego Matki.

Usłyszeliśmy na Zachodzie, że my, Polacy, robimy burzę w szklance wody. Odmówiono mi na Zachodzie publikacji artykułu na ten temat. Tymczasem ta idea nurtowała Jana Pawła II jeszcze w czasie, gdy był wikariuszem. Napisał w „Tygodniku Powszechnym”, że religijność polska, tak bardzo maryjna, potrzebuje pogłębienia, a pogłębienie przyjdzie w ślad za pogłębioną świadomością odkupienia. A więc jeszcze przed biskupstwem nosił w sobie ideę *Do Maryi przez Jezusa*.

Na zakończenie uwaga bibliograficzna. Polskie Towarzystwo Mariologiczne opublikowało w Rzymie w języku włoskim książkę o mariologii Jana Pawła II z podkreśleniem jej polskich korzeni¹². Taka książka to wydanie.

8. Zadziwienie połączeniem *Jezu, ufam Tobie!* z maryjnością

Jan Paweł II wyniósł na ołtarze S. Faustynę i zdecydowanie promował kult Miłosierdzia Bożego z *Jezu, ufam Tobie!* Tylko pozornie nie ma to znaczenia dla maryjnej pobożności i dla mariologii. Wystarczy przejrzeć nasze śpiewniki i modlitewniki, by stwierdzić, jak często i mocno przeciwstawia się tam miłosierdzie Matki Bożej sprawiedliwości Chrystusa i sprawiedliwości Boga Ojca. Niekiedy wydaje się, że nie pozostaje nam nic innego, jak uciekać od Nich do Niej, by nas ratowała przed Nimi...

¹¹ *Przez Jezusa do Maryi. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo mariologiczne, Licheń, 26-27 października 2001 roku*, red. S. C. Napiórkowski, K. Pek, Wydawca: Polskie Towarzystwo Mariologiczne, druk: WOF Niepokalanów, Częstochowa – Licheń 2002.

¹² Polskie Towarzystwo Mariologiczne. Assoziacione Mariologia Polacca, *La Vergine Maria nel magistero di Giovanni Paolo II a cura di Teofil Siudy*, traduzione di Lucia Abignente, Pontificia Academia Mariana Internationalis, Città del Vaticano 2007, 311 ss. W książce nie ma ani tekstu o *Ad Mariam per Iesum*, ani tekstu o polskiej interpretacji obecności Matki Bożej w obrazach, chociaż polscy autorzy przygotowali takie artykuły. Zob. także: Bogusław Kochaniewicz OP, *Wybrane zagadnienia z mariologii Jana Pawła II*, WOF Niepokalanów 2007; *Mariologia Jana Pawła II. Problem interpretacji – sposób recepcji*. Redakcja naukowa Karol Klauza, Kazimierz Pek MIC, Wydawnictwo KUL Lublin 2007.

Tymczasem objawienia Miłosierdzia Bożego i *Jezu, ufam Tobie!* apelują, by Matkę Bożą postrzegać jako najpiękniejszy owoc Miłosierdzia Bożego i jako tę, która pomaga Bogu i swojemu Synowi okazywać Ich Miłosierdzie.

To temat na wiele sympozjów. Tutaj niech wystarczy prosty sygnał i zadziwienie.

9. Dwa zadziwienia o. Maksymilianem

Pierwsze zadziwienie – chrystologiczna interpretacja życia św. Maksymiliana.

Dość powszechnie ukazuje się O. Maksymiliana jako wielkiego apostoła Niepokalanej Wszechpośredniczki, misjonarza, człowieka mediów, odnowiciela charyzmatu franciszkańskiego.

Jan Paweł II dostrzegł w nim zdecydowanie rzadziej przypominany szczegół, mianowicie podobieństwo do Chrystusa, który życie swoje oddał, by ocalić skazanych.

W homilii na polach Niepokalanowa 18 czerwca 1983 roku nieprzeliczone rzesze posłyszały m.in. takie słowa: „Maksymilian Kolbe przez swoją śmierć w obozie koncentracyjnym, w bunkrze głodowym, potwierdził w jakiś szczególnie wymowny sposób dramat ludzkości dwudziestego stulecia. Jednakże motywem głębszym i właściwym wydaje się to, że w tym kapłanie-męczenniku w jakiś szczególny sposób przejrzysta stała się centralna prawda Ewangelii: prawda o potędze miłości „Nie ma większej miłości od tej, gdy kto życie oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13) – tak mówi Jezus, żegnając się z apostołami w wieczerniku, zanim pójdzie na mękę śmierć. «Przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci» – powtórzy za swoim Mistrzem Jan apostoł w pierwszym swoim liście (3, 14). I zakonkluduje: «Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci»¹³.

O. Maksymilian według Jana Pawła II to prawdopodobnie przede wszystkim heros miłości: jak Chrystus oddał życie, by ocalić życie innego człowieka.

Zauważcie zwłaszcza wy, niepokalanowianie! Papież u nas, w Niepokalanowie, podkreśla w naszym Założycielu przede wszystkim nie miłość do Niepokalanej, a jego heroiczną miłość bliźniego!

Drugie zadziwienie: dwie korony: biała i czerwona. Małemu Rajmundowi Kolbe Matka Boża zaproponowała koronę: białą albo czerwoną. Rajmund wyciągnął ręce po obie.

¹³ *Homilia Ojca Świętego podczas Mszy Świętej dziękczynnej* [Niepokalanów 18 czerwca 1983 r.], „Rycerz Niepokalanej” 1983 nr 8(326), s. 232.

Papież Paweł VI w 1971 roku beatyfikował O. Maksymiliana Rajmunda Kolbe jako wyznawcę, czyli ukoronował go koroną białą. Jan Paweł II w 1982 roku kanonizował go jako męczennika, czyli ukoronował go koroną czerwoną. Czy to nie godne podziwu! Czy w dwutysięcznych dziejach Kościoła zdarzył się drugi taki przypadek dwu koron: białej i czerwonej?

Niechaj nasze zadziwienia wypięknia i pogłębia nasz zachwyty Matką Pana. Niech wzbudzą zasłużony podziw także dla Jana Pawła II w jego słowie o Maryi. Niech dodadzą nam skrzydeł do wyższych i jeszcze wyższych lotów naszej pobożności.

Streszczenie: Autor wskazuje na 18 elementów mariologii Jana Pawła II, które budzą pewne zdziwienie, zaskoczenie: 1. encyklika mariologiczna nie była pierwsza; 2. w nauce o pośrednictwie Maryi stosuje teologiczny model pośrednictwa w Chrystusie i w Duchu Świętym; 3. mówi o abrahamicznej wierze Maryi; 4. w encyklice mariologicznej nie używa tytułu „Współodkupicielka”; 5. wprowadził do różańca „Tajemnice światła”; 6. w różańcu stanowczo żąda kontemplacji; 7. związek zamachu na Placu św. Piotra z trzecią tajemnicą fatimską; 8. odsłonił trzecią tajemnicę fatimską; 9. wyraźnie uczył o śmierci Matki Bożej; 10. *Totus tuus* w herbie papieskim; 11. nie w pełni przejął od Grigniona jego argumentację za pośrednictwem Maryi; 12. termin „niewolnictwo” zastąpił terminem „zawierzenie”; 13. pogłębił chrystologicznie oddanie się Maryi; 14. eklezjologicznie zinterpretował obecność Maryi wśród nas; 15. Hasło *Per Mariam ad Iesum* uzupełnił hasłem *Per Iesum ad Mariam*; 16. teologię *Jezu, ufam Tobie!* wprowadzał do maryjności; 17. chrystologicznie zinterpretował czyn o. Kolbego; 18. niezwykle przypadek beatyfikacji jako wyznawcy, a kanonizacji jako męczennika.

Słowa kluczowe: Jan Paweł II św., Ludwik Grignion de Montfort św., Maksymilian Kolbe św., mariologia Jana Pawła II, Napiórkowski Stanisław Celestyn OFMConv
